

Zerrafin



Sekret Życia



Zerrafin

Sekret Życia

Wydawnictwo Psychoskok

Konin 2016

Zerrafin
„Sekret Życia”

Copyright © by Zerrafin 2016

Copyright © by Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o. o.
2016

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, powielana i udostępniana w jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

Skład: Agnieszka Marzol

Projekt okładki: Maja Folek

Autor zrezygnował z korekty profesjonalnej
wydawnictwa

ISBN: 978-83-7900-672-4

Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o.
ul. Spółdzielców 3, pok. 325, 62-510 Konin
tel. (63) 242 02 02, kom. 695-943-706
<http://wydawnictwo.psychoskok.pl>
e-mail: wydawnictwo@psychoskok.pl

Spis treści

Wywiad z Tobą.....	6
Gdzie podział się „Bóg”?	15
Jak „wygląda” Kreacja?	25
Jak powstają religie?	36
Wolna wola i świadomość	48
Kwartet czterowładzy	65
Skąd przybywamy i dokąd zmierzamy?	74
Deokratatura - ustrój polityczny w służbie obywatelom	119
Założenia ogólne - psychiczne podłoże dla uczciwości urzędników państwowych.....	122
Odpowiedzialność a efektywność rządów.....	124
Demokratatura a wybory prezydenckie, parlamentarne i samorządowe	127
Wybory prezydenckie, parlamentarne i samorządowe a ordynacja wyborcza	136
Zasady wyłaniania Zgromadzeń Obywatelskich do parlamentu oraz instytucji samorządu	154
Decentralizacja systemu podatkowego.....	157
Demokratatura a gospodarka wolnorynkowa.....	164
Jak pokonać terroryzm?	177
Przypowieść o jutrze	184
Bibliografia	191

Poświęcone Tobie

Wywiad z Tobą

Zamiast wstępu pozwól, że zadam Ci kilka pytań. Nie będzie to test, a odpowiedzi poznasz tylko Ty. Zaczynamy. Czy nie odnosisz wrażenia, że świat stanął na głowie? Czy głowę zaprzęta Ci myśl dlaczego życie nie jest prostsze i spokojniejsze? Czy nie zastanawia Cię skąd w ciągu ostatnich lat powstało tyle ognisk zapalnych na świecie, żeby wymienić tylko Państwo Islamskie, które nie toleruje niczego co wybiega poza światopogląd Świętej Wojny? Czy nie dziwi Cię to, że coraz więcej relacji międzyludzkich się rozpada? Czy zastanawiało Cię skąd w dobie „kryzysu” ekonomicznego banki wraz z Międzynarodowym Funduszem Walutowym i Bankiem Światowym biorą swoje niewyczerpane dochody? Czy nie zaniepokoiło Cię to, że jakakolwiek ekipa „wybrańców narodu” dojdzie do władzy, to państwo coraz bardziej represjonuje zwykłego obywatela? Jeśli na którekolwiek z powyższych pytań odpowiadasz twierdząco, oznacza to że obserwujesz rzeczywistość i że nie odpowiada Ci jej kształt, bo może godzi ona w Ciebie, w Twoją rodzinę, albo intuicyjnie wyczuwasz, że wartości takie jak: pokój, uczciwość, sprawiedliwość i równość mają niewielkie znaczenie na planecie Ziemia. Pozostaje pytanie: co dalej z tym zrobisz? Czy podejmiesz przypisaną Ci rolę trybiku w maszynie, która została tak zaprojektowana, aby ludzie byli podzieleni i skłóćeni z powierzchownych powodów, czy też wybierzesz własną ścieżkę, stawiając bierny opór nadużyciom i niewidzialnej ręce elit nad Twoim życiem? Bez względu na płeć, kolor skóry,

wyznanie religijne i orientację seksualną masz wolną wolę i to Ty decydujesz jaką wersję rzeczywistości współtworzysz. To co współtworzysz dzisiaj jest zapowiedzią jutra, bo dokonując określonych wyborów stwarzasz dzień jutrzejszy. To od Ciebie wszystko zależy i nie potrzebujesz ani fortuny ani zaszczytów, ani tym bardziej tytułu miss czy mistera universe, by wpływać na losy tego świata. Twoich wyborów nie musi ograniczać brak pieniędzy ani światopogląd społeczno-polityczno-ekonomiczny, gdyż to Ty wybierasz co Tobie służy a co nie. A może po głębszym zastanowieniu stwierdzisz, że niewiele poglądów zaczerpniętych z telewizji, reklam, ze szkoły, tradycji czy wypowiedzi „autorytetów” spełnia pożyteczną rolę, bo te poglądy pogłębiają tylko podziały pomiędzy Tobą a innymi ludźmi, gdyż „zmuszają” Cię do poszukiwania poczucia własnej wartości na płaszczyźnie materialnej a nie w sobie? Jedno jest pewne: jeśli dobrowolnie decydujesz się na zrobienie spektakularnej kariery i tym samym na awans w społecznej hierarchii, niektóre elitarne kręgi są żywotnie zainteresowane tym, abyśmy wszyscy tak wybrali. Dlaczego? Dlatego, że społeczeństwo, które goni za sukcesem i konsumpcją łatwiej ulega manipulacjom i odgórnemu sterowaniu. Obywatele takiego społeczeństwa są mało świadomi siebie i co najważniejsze- mało świadomi rozgrywek, prowadzonych za parawanem oficjalnych wydarzeń. Nietrudno wówczas głosić teorie na łamach masowych środków przekazu, że większość krajów jest zadłużona po uszy, bo wciąż więcej pożyczają niż są w stanie zarobić. Wszyscy zaakceptują ten fakt, bo przecież odpowiada rzeczywistości. Dlaczego jednak nikogo nie zastanawia skąd duże banki wraz z Międzynarodowym Funduszem Walutowym czerpią środki na nieograniczoną liczbę pożyczek, jak zwykle

imponująco oprocentowanych? Skoro o pożyczkach mowa: dlaczego rządy państw w imieniu obywateli zadłużają całe pokolenia bez konsultacji społecznych? Czy rozwój kraju i jego infrastruktury musi być zawsze uzależniony od bankierów i nie ma innego sposobu, aby zbudować lepszą przyszłość poza systemem kredytów? Mieszkaniec kraju przemysłowego nie pochyli się jednak nad tymi zagadnieniami. Przepracowanie i snucie wizji o domu, samochodzie lub zagranicznej wycieczce „all inclusive” za bardzo go pochłaniają, aby miał sobie zaprzętać głowę teoriami „spiskowymi”. Obrany styl życia żywi jednak jego nieświadomość i zaczyna obracać się przeciwko niemu. Jeśli bowiem będzie chciał spędzić wakacje zagranicą, wstrzymają go kolejne doniesienia o dalszych posunięciach islamskich terrorystów, którzy być może są skrycie finansowani dzięki rozwojowi konsumpcjonizmu na świecie. Im bowiem więcej ludzi konsumuje tym więcej pieniędzy znajduje się w posiadaniu wybranych elit, być może sponsorujących terrorystycznego potwora. I być może za jakiś czas koalicja NATO napręży muskuły i bez pytania kogokolwiek zorganizuje ostateczną krucjatę „demokratyczną” do krajów muzułmańskich, tłumacząc że zbrojna interwencja to jedyne rozwiązanie kwestii terroryzmu. Tylko że dżihad niekoniecznie musi być przyczyną powstania Państwa Islamskiego, a może jest jedynie środkiem do osiągnięcia innego, nadrzędnego celu? A wtedy, jeśli więcej państw zaangażuje się w konflikt zbrojny, czy to z Islamem czy z Rosją, to bliżej nam będzie do wywołania III Wojny Światowej. Czy chcesz tego czy nie to „niechący” współtworzysz taką rzeczywistość i wyrażasz zgodę na warunki toczącej się gry o Ciebie, życie Twojej rodziny i dzieci. Gdy jedyną troską staje się walka o status społeczny,

Twoja świadomość zapada w głęboki sen i nie zauważasz, że stan chaosu na Ziemi, który eufemistycznie zwiemy cywilizacją nieuchronnie zmierza do autodestrukcji. Czy gdybyś był świadomy pozwoliłbyś aby grupka „reprezentantów” narodu organizowała poligon wojenny na terytorium Twojej ojczyzny? Czy gdybyś był świadomy pozwalałbyś, aby bankierzy, „tygrysy” biznesu i politycy dyktowali Ci poziom cen towarów i usług niezbędnych do życia? Czy gdybyś był świadomy, wyraziłbyś zgodę na to, aby koncerny paliwowe i firmy farmaceutyczne blokowały rozwój technologii i terapii dających większą niezależność konsumentom? Prawdopodobnie sprzeciwiłbyś się praktykom „systemu”, bo stwierdziłbyś, że trzymanie ludzi w zależności od siebie przez niektórych biznesmenów ostatecznie godzi w dobro nabywców jego produktów, a zatem godzi też pośrednio w Ciebie. Gdy Twoja świadomość pozostaje w uśpieniu nie protestujesz ani nawet nie zapala Ci się czerwona lampka, że coś jest „nie tak”, a ci, którzy są w posiadaniu lwiej części kapitału światowego lub ich figuranci na stanowiskach władzy, decydują o horrendalnej cenie mieszkania, samochodu lub o wojnie w Twoim rodzimym kraju. Zatem czy chcesz tego czy nie, ktoś pośrednio wpływa na Twoje życie i określa przy pomocy pieniądza granice Twojej wolności i rozwoju, ponieważ mu na to POZWALASZ. Pozwalasz mu na to, bo grasz w grę, której celem jest status społeczny, który, gdy zostanie osiągnięty, sprawia, że przestajesz być obserwatorem „kończącego” się „starego” świata. Stajesz się wtedy wyłącznie konsumentem a im więcej konsumujesz tym bardziej usypiasz swoją świadomość i gra toczy się dalej po myśli „Wielkiego Brata”. Czy to jednak oznacza, że gdy system ekonomiczny lub polityczny ogranicza Twoje prawo do godnego

życia to musisz zostać anarchistą i wyjść na ulice? Nic podobnego. Możesz stawić bierny opór i skłonić wyzyskiwaczy do zaakceptowania Twoich praw. Pytasz w jaki sposób? Jeśli np. nie stać Cię na mieszkanie, bo jego równowartość odpowiada kilkudziesięciu średnim pensjom, nie kupuj go. Zamiast tego wynajmij pokój - nie będziesz musiał płacić wysokich odsetek bankowi przez trzydzieści lat i nie sprzedasz swojej wolności, a co za tym idzie - nie będziesz musiał więcej pracować, by do końca swych dni sponsorować wygody dewelopera i bankiera. Jeśli więc zdecydujesz się na wymierzenie policzka systemowi i dodatkowo ograniczysz potrzeby materialne do akceptowanego przez Ciebie minimum, będziesz mógł mniej pracować i łatwiej będzie Ci przetrwać w gospodarce drapieżnego kapitalizmu, bo brak przedmiotów kupionych na kredyt poluzuje ogniwa łańcucha, w jaki zakuto Twoją wolność. Zyskasz wówczas więcej czasu dla siebie, który jeśli zechcesz, będziesz mógł przeznaczyć na rozwój swoich zainteresowań, relacji z ludźmi i własnej świadomości. Jeśli stwierdzisz, że taki styl życia daje Ci więcej spokoju i bardziej służy Tobie, możesz namówić innych, by postąpili podobnie. Jeśli dostatecznie liczna grupa efektem domina odmówi kupna mieszkania, deweloperzy będą zmuszeni obniżyć ceny i zrezygnować ze swoich astronomicznych zysków. A wówczas może nawet i ceny wynajmu mieszkań polecą na łeb na szyję. To jest świadome wykorzystanie prawa popytu i podaży na Twoją korzyść. Wtedy jednak zza kulis „władzy” ekonomicznej wyłoni się ekspert, który zacznie przestrzegać przed pospolitym ruszeniem przeciwko wyzyskowi cenowemu, bo to przecież zarzynanie gospodarki. Już widać oczami wyobraźni pikujące indeksy spółek na giełdach papierów wartościowych, których

akcjonariusze w swojej niepohamowanej zachłanności mają najmniej powodów do zmartwień. W ogólnym rozgardiaszu i podsycanej przez media panice na rynkach należałoby skierować jedno pytanie do szanownego eksperta. Czy gospodarka ma służyć ludziom czy też to ludzie służą obecnie gospodarce? A może nazwijmy rzeczy po imieniu: czy to większość mieszkańców Ziemi ma być wyrobnikami zamożnych elit pod pretekstem „rozwoju” gospodarczego? Czy nie istnieje inny model gospodarki wolnorynkowej, który w sposób zrównoważony godziłby interesy wszystkich grup społecznych? Przy odrobinie dobrej woli można by wcielić taki model w życie. Problemem jednak jak zawsze jest brak dobrej woli elit i nieświadomość społeczeństwa, że może pokojowo i biernym oporem domagać się poszanowania prawa każdego do równych możliwości. A co z ustrojem politycznym? Jeśli państwo demokratyczne, w którym przyszło Ci żyć, faworyzuje hierarchiczne społeczeństwo z podziałem na równych i równiejszych w zależności od posiadanych przywilejów, koneksji lub zasobów finansowych, jeśli rządzący ustami reżimowych dziennikarzy szczytą się równością wszystkich wobec prawa podczas gdy aferzyści uchylają się przed ręką sprawiedliwości, a „służby” porządkowe ścigają jednocześnie Ciebie za niedopatrzenie w zeznaniu podatkowym, to czy żyjesz w kraju równych wobec prawa? Czy jeśli wybrani przez Ciebie parlamentarzyści uchwalają prawa stawiające interes grup kapitałowych ponad dobro społeczne, czy nie masz do czynienia ze sprzedajnością w białych rękawiczkach? Minister dostaje prezent pod stołem w zamian za wskazanie „najkorzystniejszego” wykonawcy w zamówieniu publicznym, a protegowany polityk w uznaniu za systematyczne osłabianie przedsiębiorczości

małych i średnich firm na rzecz zagranicznych korporacji, uzyskuje awans na „prestizowe” stanowisko w instytucjach międzynarodowych. Jeśli zauważasz, że dobijanie targów za Twoimi plecami czyli prostytucja w kularach władzy, stała się standardem klasy politycznej, za który przychodzi Ci potem słono zapłacić wyższymi podatkami, rosnącą inflacją lub pogłębiającym się deficytem budżetowym, możesz domagać się innego ustroju politycznego, który nałoży na polityków nowe obowiązki względem Ciebie i będzie na poziomie mechanizmów sprawowanej władzy zapobiegać korupcji, oszustwom i marnotrawstwu urzędników państwowych.

Jeśli chcesz współtworzyć lepsze jutro dla siebie i Twoich bliskich, nie dojdzie do tego jeśli nie staniesz się świadomym do jakich skutków prowadzą działania globalnych decydentów, ale także Twoje własne w sytuacji, gdy na swój celownik bierzesz morderczą walkę o status społeczny. Wybór należy do Ciebie i to Ty decydujesz czy Twój system wartości opowiada się za światem wyzysku wyzbytym uczciwości czy też wybierasz styl życia, który łączy ponad podziałami.

Sekret życia usiłuje odpowiedzieć na większość postawionych tu pytań. Skierowany jest do każdego komu drogie jest życie na Ziemi i kto pragnie doświadczyć bardziej ludzkiej i uczciwej wersji rzeczywistości. Ponieważ aby tego doświadczyć nie można tylko jej oczekiwać, ale trzeba współtworzyć ją razem, to niejednokrotnie na łamach tej książki będzie mowa o przyczynach i skutkach wyborów, których wszyscy dokonujemy, aby wykazać, że to MY wszyscy decydujemy o kształcie tego świata. Jeśli jednak dopuszczamy do tego aby „system” programował nasze poczucie własnej wartości, poglądy i dążenia wówczas nasze

wybory sprzyjają elitom i podziałom społecznym, które rozbijają solidarność. Nie zauważamy tego jednak, gdyż gramy w elitarną grę o status społeczny. Dlatego też głównym celem *Sekretu życia* jest podkreślenie wagi związku przyczynowo-skutkowego w wyborach jakich dokonujemy. Ten, kto zdaje sobie sprawę z tego jak długofalowo działa prawo przyczyny i skutku, staje się człowiekiem świadomym, potrafi przewidzieć konsekwencje swoich działań, rozpoznaje co służy a co nie służy jego duchowej naturze oraz w solidarności z innymi potrafi się biernie oprzeć ideologicznej dyktaturze elit, jeśli działania tych ostatnich dzielą ludzkość lub zagrażają pokojowi na świecie. Człowiek świadomy wie, że to od niego i jego wyborów zależy czy Ziemia będzie teatrem dantejskich scen czy też współtworzyć na niej będzie lepsze miejsce dla siebie i przyszłych pokoleń.

Co więcej *Sekret życia* przypomina podstawowe fakty duchowej natury człowieka. Nie mam tutaj na myśli duchowości, którą przywłaszczyły sobie religie kultowe. Dzięki ich działalności, gdy myślisz „duchowość” to przed oczami staje Ci wizerunek kościoła, synagogi, meczetu lub cerkwi, w których odprawiane rytuały mają uczynić z Ciebie „duchowego” i uczciwego człowieka. A co jeśli religie mają niewiele wspólnego z duchowością człowieka? Co jeśli duchowość jest faktem natury, który podobnie jak czyni to nauka, można badać przez obserwację i rozwijać bez pośrednictwa żadnej religii? Co jeśli i tak rozwijasz swoją „duchowość” nawet gdy o niej wcale nie myślisz? Bez względu na to czy jesteś ateistą, buddystą, filozofem, chrześcijaninem, żydem czy muzułmaninem Twoja duchowa natura jest niezmienna i podlega ewolucji za sprawą Twojej wolnej woli. Jeśli jednak z naukowym sceptycyzmem twierdzisz, że dusza nie istnieje,

a Twoje myśli, uczucia i świadomość to bio-chemiczne reakcje organizmu, co jest częścią prawdy, to czemu nauka nie odpowiada na pytanie dlaczego te reakcje przyjmują taką a nie inną postać i w określonych okolicznościach prowadzą do takich a nie innych skutków? Dlaczego płacemy gdy jesteśmy zranieni i dlaczego się śmiejemy gdy jesteśmy radośni? Dlaczego w okresie dzieciństwa i dorastania brak miłości partnerskiej pomiędzy rodzicami może stać się przyczyną kompleksu niższości w dorosłym życiu i wynikających stąd frustracji oraz nierównowagi psychicznej? Dlaczego nauka nie wyjaśnia skąd biorą się różnice w poziomach świadomości pomiędzy ludźmi bez względu na to czy są wysoce wykształceni czy nie? Czy wierzysz w to czy nie, jesteś nie tylko organizmem lecz także duszą, która wciela się w postać fizyczną, aby zrealizować cel jaki sam wcześniej wybrałeś. Tak naprawdę, to czy wierzysz w istnienie własnej duszy jest mało istotne - ważniejszym jest czy o tym wiesz, a prędzej czy później każdy samodzielnie dochodzi do wniosku, że nie jest wyłącznie zespołem komórek, bo nie jesteś efektem ślepego trafu ewolucji. Jesteś częścią większego planu, w którym zgodziłeś się uczestniczyć, a to życie nie jest jedynym, które przeżywasz. Wiedza o duchowej naturze człowieka jest ważna dla rozwoju świadomości, bo gdy wiesz więcej o sobie i rozumiesz jak działa cała Twoja istota, nie boisz się wziąć sprawy w swoje ręce.

Mówiąc o duchowej naturze człowieka nie sposób nie wspomnieć chociaż pobieżnie o naturze wszechświata i samego „Stwórcy”. Podobnie jak nie sposób udowodnić „Jego” istnienia jeśli oczekuje się, że istnieje „On” w postaci osobowej.

Dziękujemy za skorzystanie z oferty naszego wydawnictwa i życzymy miło spędzonych chwil przy kolejnych naszych publikacjach.

Wydawnictwo Psychoskok

